Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 2000 Mk.
Z odnoszeniem do domu 2500 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 3000 Mk.
Zagranicą 6000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 100 Mk.

CENA 100 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce na str. 1.2.3. m. 400., w tekście m. 800
Nekrologi 400 mk. zwyczajne 200 mk

Adres Redakcji i Administracji
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 81
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł.

№ 291 (7330). Piątek dnia, 22 Grudnia 1922 r. Rok XXX

TELEGRAMY.

Przebieg wyborów

WARSZAWA 21. O godz. 12 min. 15 marszałek sejmu, przewodniczący zgromadzenia narodowego otworzył posiedzenie.

Na sekretarzy powołani są pp.: Harasz. Ledwoch, Niedbalski i Sołtyk.

Pewną niespodzianką było zarządzenie pięciominutowej przerwy dla ustalenia kandydatur.

Budzi to nadzieję, że dojdzie jeszcze do pewnych porozumień.

Po przerwie przewodniczący marszałek Rataj odczytuje wniosek w sprawie kandydatur.

Okazuje się, że zgłoszono tylko dwie kandydatury:

1) prof. Kazimierza Morawskiego.

2) b. ministra spraw wewn. Stanisława Wojciechowskiego.

Pierwsza z tych kandydatur jest kandydatu rą ugrupowań narodowych. Druga—zblokowanej lewicy, za którą mogą paść również głosy mniejszości narodowych.

Wybór zatem rozstrzygnie się jedynie pomiędzy temi dwiema kandydaturami.

O godz. 12 min. 30. Zgromadzenie narodowe przystąpiło do głosowania. Wybór rozstrzygnięty będzie w pierwszem głosowaniu.

Po złożeniu głosów przez wszystkich członków Zgromadzenia narodowego, przewodniczący zarządził 15-minutową przerwę, po której upływie sekretarz, poseł Niedbalski odczytał z trybuny wynik głosowania:

Głosowało posłów i senatorów 535, oddano kartek pustych 16, przeto liczba ważnych głosów 519, absolutna zaś większość 260.

Z tego otrzymali:

P. Stanisław Wojciechowski—głosów 293.

P. Kazimierz Morawski—głosów 221.

Marszałek Rataj:

Na podstawie tego wyniku głosowania stwierdzam, iż prezydentem Rzeczypospolitej został wybrany p. Stanisław Wojciechowski. (Oklaski na lewicy i w centrum). Uwiadomię go o tem, w sposób, przepisany regulaminem.

Następnie p. marszałek zarządził odczytanie protokółu posiedzenia Zgromadzenia narodowego.

Sekretarz Niedbalski, odczytując protokół odbytego Zgromadzenia stwierdza, że nie głosowali następujący senatorowie i posłowie: Bednarczyk, Bienenstock, ks. Brandys, Dudczak, Fiderkiewicz, duchowny prawosławny Gierszteński, Królikowski, Lizak, HŁańcucki, Pankranz, Pryłucki, Saraniecki, Sredniawa, Tabor, Toczek, Wojtacha, T.Załucki i Ziemięcki.

Marszałek Rataj. Ponieważ nikt nie zaprotestował, protokół jest przyjęty. Następne posiedzenie, dla odebrania przysięgi od nowoobranego prezydenta, naznaczam dziś na godz. 7-mą wieczorem. Na wypadek, gdyby nowoobrany prezydent urzędu nie chciał przyjąć, w takim razie na tem posiedzeniu, o godz. 7-ej, przystąpilibyśmy do nowych wyborów.

O godz. 2 po poł. pp.: marszałek senatu Trąmpczyński, wicemarszałek sejmu Moraczewski i premjer, jen. Sikorski, udali się do p. Stanisława Wojciechowskiego, aby go zawiadomić o wyborze i zapytać, czy wybór przyjmuje.

O godz. 3 po południu, p. Stanisław Wojciechowski zgodził się przyjąć wybór na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Prawica o nowym Prezydencie

WARSZAWA 21. „Gazeta Warsz." pisze:

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że Zgromadzenie Narodowe już w pierwszem głosowaniu wybrała na Prezydenta Rzeczypospolitej p. Stanisława Wojciechowskiego. Jakkolwiek nie był to nasz kandydat, przyznać musimy, że jest to człowiek poważny i mający niewątpliwe zasługi wobec społeczeństwa.

W czasie wojny, na emigracji w Rosji szedł on z obozem narodowym i był nawet prezesem Zjednoczenia Międzynarodowego w Rosji.

Jako człowiek prawy i polityk wytrawny, na stanowisku Prezydenta Rzeczypospolitej, będzie on—jesteśmy pewni—reprezentantem całej Polski, nie zaś poszczególnych partji.

Ile głosów polskich opowiedziało się za kandydaturą p. Stanisława Wojciechowskiego.

WARSZAWA 21. Posłowie obliczają, iż członkowie Zgromadzenia Narodowego, którzy opowiedzieli się za kandydaturą p. St. Wojciechowskiego, reprezentują na podstawie oficjalnych danych Głównego Urzędu Statystycznego około 4-ch i pół miljona głosów wyborców polskich, przeciwko 2,551100 głosom, które padły w całej Polsce na ósemkę.

Pogrzeb Prezydenta w katedrze

WARSZAWA 21. Rada ministrów uchwaliła: Zgodnie z opinją J. E. kardynała Kakowskiego postanowiono zwłoki śp. Prezydenta Rzeczypospolitej złożyć na razie w podziemiach katedry św. Jana oraz urządzić pogrzeb w nadchodzący piątek. Na temże posiedzeniu ustalono także żałobę po śp. Prezydenta Rzeczypospolitej Gabrjelu Narutowiczu.

W dniu pogrzebu wszelkie widowiska publiczne, jak teatry, przedstawienia cyrkowe, kinematografy, koncerty, kabarety itp. będą zawieszone.

We wszystkich miastach, będących siedzibą województw i starostw, winny się w dniu pogrzebu ś. p. Prezydenta Rzeczypospolitej odbyć uroczyste nabożeństwa żałobne z udziałem przedstawicieli władz państwowych i samorządowych oraz wojskowości.

Sprawa o zamordowanie Prezydenta Narutowicza

WARSZAWA 21. Na posiedzeniu rady ministrów w dniu 19 grudnia omawiano kwestję przekazania sądowi doraźnemu sprawy Eligjusza Niewiadomskiego, zabójcy prezydenta Rzeczypospolitej, którą ze względu na oburzający charakter zbrodni, wymagający stanowczej represji, rząd zamierzył przekazać sądowi doraźnemu.

Ustalono, że zabójstwo prezydenta Rzeczypospolitej zagrożone zostało w art. 99 kodeksu karnego i że w związku z art. 15 przepisów przechodnich do tegoż kodeksu, za zbrodnię tę grozi kara śmierci.

Stwierdzono dalej, że w dniu 1 maja 1919

roku wniesiono do sejmu projekt ustawy w przedmiocie sądów doraźnych, który przewidywał, że do orzecznictwa sądów doraźnych należeć mają między innemi przestępstwa, przewidziane w art. 99—102, że jednak w sprawozdaniu komisji sejmowej nietylko opuszczono powyższe artykuły, ale również zaznaczono wyraźnie, że t. zw. przestępstwa polityczne, tj. właśnie przewidziane w art. 99—102, wyłączone są z pod postępowania doraźnego.

Sejm Ustawodawczy, mając przed sobą zarówno pierwotny projekt (druk sejmowy Nr. 425), jako też sprawozdanie komisji i załączony do niego projekt zmieniony (druk sejmowy 690) przyjął projekt w brzmieniu komisji, świadomie i stanowczo wyłączając w ten sposób zbrodnię przewidzianą w art. 99 z grupy przestępstw podlegających sądownictwu doraźnemu.

Wobec niewątpliwego brzmienia ustawy i stanowiska sejmu, rząd, wbrew swojemu przekonaniu, widzi się zmuszonym odstąpić od stawienia Niewiadomskiego przed sąd doraźny. Następnie równocześnie rada ministrów uchwaliła wniosek nagły o uzupełnieniu ustawy o sądach doraźnych, przez włączenie do właściwości tych sądów także zbrodni, przewidzianych w art. 99 kodeksu Rada min. przyjęła do wiadomości, że rozprawa przeciwko Niewiadomskiemu odbędzie się w dn. 29-go grudnia.

Liczebność frakcji sejmowych

WARSZAWA 21-go. Według danych, posiadanych przez biuro Sejmu, frakcje większe, mające prawo do zastępstwa w komisjach, liczą członków: ZLN.—98, „Piast“—70, „Wyzwolenie“—48, Ch. D.—43, PPS.—41, Klub żydowski —34, Klub Ch. N.—28, Klub ukraiński—20, N. P. R.—18, Klub niemiecki—16, Klub białoruski —11. Ponadto są trzy małe frakcje: Ukraiński klub rolniczy („chliborobi“)—5 członków, Chłopska partja radykalna (okoniowcy)—4 członków, komuniści—2 członków. Sześciu posłów jest „dzikich“.

Wiadomości polityczne

WARSZAWA 21. Prezes rady ministrów gen. Sikorski otrzymuje codziennie setki telegramów i listów z całego kraju od podwładnych mu urzędów, ciał samorządowych, stowarzyszeń i poszczególnych obywateli. We wszystkich tych depeszach kraj cały manifestuje entuzjastycznie swój akces do zapowiedzianej odezwy i okólnikiem do wojewodów akcji nowego rządu. Nie mogąc wobec masowych zgłoszeń odpowiedzieć bezzwłocznie na każde pismo, prezes rady ministrów tą drogą przesyła szczere podziękowanie za te objawy zdrowego i niczem nie naruszonego patrjotyzmu państwowego, zapewniając, że zamierzenia rządu będą spełnione do końca.

Sytuacja w handlu i przemyśle

ŁODZ 21. W handlu nastąpiło lekkie ożywienie, lecz dotyczy ono po większej części handlu detalicznego, co tłomaczy się zbliżającemi się świętami.

Ogólnie daje się odczuwać zastraszający wprost brak gotówki, co w przyszłości wywołać może zmniejszenie ilości dni pracy w fabrykach.

Wielkie znaczenie ma też osłabienie się eksportu naszego wskutek dewaluacji pieniądza polskiego. Obecnie żelazo w Czechosłowacji jest o wiele tańsze, niż u nas.—O ile marka polska nie podniesie się w stosunku do walut obcych, wkrótce trudno będzie konkurować manufakturą na rynkach zagranicznych. O ile w kraju broni nas cło, to obrony tej nie mamy na zewnątrz, zaś rynek nasz jest zupełnie nasycony i tylko intenzywny eksport towaru poprawić może sytuacje handlu, a tem samym przemysłu.

Niesłychany spadek korony czeskiej

PRAGA. „Prager Tageblatt“ donosi, że na giełdzie praskiej trwała wczoraj w dalszym ciągu panika, wywołana gwałtownym spadkiem kursu korony czeskiej. Ostatni nieoficjalny kurs korony czeskiej w Zurychu wynosił 14.10. Minister finansów oświadczył współpracownikowi „Prager Tageblattu, że przyczyną paniki jest spekulacja w samym kraju. Rząd zamierza położyć kres tej spekulacji w drodze natychmiastowych zarządzeń. Przedewszystkiem zostanie podwyższona stopa dla wkładów bankowych.

Stan wyjątkowy w Warszawie

WARSZAWA. 21 Ogłoszone rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z dnia 18 grudnia 1922 roku w przedmiocie wykonania zarządzenia stanu wyjątkowego na obszarze m. st. Warszawy, ma następujące brzmienie:

Na podstawie art. 2 i 3. Rozporządzenie Rady ministrów z dnia 18 grudnia 1922 roku w przedmiocie zarządzenia stanu wyjątkowego na obszarze m. stoł. Warszawy (Dz. U R. P. 1922 r. Nr 110 poz 1010) zarządzam na czas 3 miesięcy od d. 13 grudnia 1922 r., co następuje:

Par. 1) Osoby przez swą działalność czy też przez przygotowanie do takiej działalności szkodzące lub zagrażające bezpieczeństwu państwa lub porządkowi publicznemu mogą być przez komisarza rządu na m. stł. Warszawę pozbawione wolności na przeciąg czasu nie dłuższy niż trzy miesięce. Stosowanie tego zarządzenia nie wyklucza odpowiedzialności karnej tych osób o ile ich czyny podpadają pod przepisy ustaw karnych.

Par. 2) Wydawnictwa i czasopisma przez swą treść zagrażające bezpieczeństwu państwa lub porządkowi publicznemu mogą być konfiskowane względnie zawieszane orzeczeniem komisarza rzadu na m. stoł. Warszawę. Do treści pism, zagrażającej porządkowi publicznemu zalicza się w pierwszym rzędzie: a) treść solidaryzującą się ze zbrodnią, popełnioną na osobie Najwyższego dostojnika państwa, b) treść, zawierającą napaści na rząd, władze państwowe i ich zarządzenia, c) treść, rozszerzająca wiadomości niepokojące i jątrzące ludność i niezgodne z rzeczywistością.

Par. 3) W wypadkach nasuwających podejrzenie działalności zagrażającej bezpieczeństwu Państwa lub porządkowi publicznemu Komisarz Rządu na m. stoł. Warszawę może nakazać a władze policyjne w nagłych, a ważnych wypadkach nawet bez nakazu pod osobistą odpowiedzialnością zarządzającego, mogą wykonać rewizję osób mieszkań, pomieszczeń handlowych przemysłowych, stowarzyszeń i związków oraz kontrolować działalność wszelkich stowarzyszeń oraz przebieg zgromadzeń. Za działalność narażającą bezpośrednio lub pośrednio bezpieczeństwo Państwa lub porządek publiczny może Komisarz Rządu na m. stoł. Warszawę zawiesić działalność poszczególnych stowarzyszeń, co nie wyklucza możności pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej.

Par. 4) Zakazuje się urządzenia manifestacji, publicznych pochodów i wszelkich zebrań pod gołem niebem bez uprzedniego zezwolenia Komisarza Rządu na m. stoł. Warszawę, a zebrań publicznych w zamkniętych pomieszczeniach bez zawiadomienia właściwego komisarjatu policji na 48 godzin przed terminem zebrania o celu, miejscu, dniu i godzinie zebrania. Władza policyjna kontrolować będzie przebieg zebrań przez wysłanie 2 przedstawicieli. Przepisy te nie mają zastosowania do działalności posłów do Sejmu i Senatu.

Par. 5) Posiadanie wszelkiej broni palnej bądź siecznej, zakazuje się. O zezwolenie na posiadanie broni należy się ubiegać u komisarza na m. stoł. Warszawę do 48 godzin od ogłoszenia niniejszego rozporządzenia. Zezwolenia na posiadanie broni dotychczas wydane na czas stanu wyjątkowego tracą swą moc prawną.

Postanowienia tego paragrafu nie dotyczą posłów do Sejmu, senatorów i urzędników państwowych.

Par. 6) Orzeczenie komisarza rządu na m. stoł. Warszawę wydane na zasadzie niniejszego rozporządzenia mogą być zaskarżone do ministra spraw wewnętrznych w ciągu 14 dni od ich doręczenia. Zaskarżenie nie wstrzymuje wykonania orzeczenia.

Par. 7) Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w Dzienniku Ustaw, i obowiązujące w m. stoł. Warszawie od chwili ogłoszenia go plakatami na murach miasta.

Minister spraw wewnętrznych.
W. SIKORSKI.
Generał dywizji.

List z Gdańska.

W ostatnich kilku tygodniach zawiał wśród niemieckiej ludności Gdańska jakby jakiś gwałtowny nowy wiatr nienawiści, wywołany ogromną agitacją, przeciw Polakom i Polsce. Zdaje się, iż stosunki polityczne między Gdańskiem a Polską, które znajdują się obecnie w wielkiem naprężeniu i nie są najlepsze, podziałały na skore zawsze do ekscesów przeciwpolskich umysły germańskie Gdańszczan. W ostatnich dniach napadnięto kilku robotników Polaków za to tylko, iż ci rozmawiali po polsku, i obito ich tak bardzo, iż przez dłuższy czas nie byli zdolni do pracy. Szczególną nienawiścią zieją Gdańszczanie do każdego munduru polskiego, jak tylko się pokaże w Gdańsku, a nieraz wystarczy tylko orzełek polski, aby na danej osobie wywrzeć akt swej zemsty przez brutalne obicie. To spotkało kilku marynarzy polskich na dworcu gdańskim. Motłoch niemiecki bił ich dębowemi krzesłami, iż krzesła te formalnie potrzaskały.

Niema w tem żadnej przesady. Prasa polska mało jeszcze donosi o podobnych brutalnych „bohaterskich“ Teutonów Gdańskich. Ktokolwiek był świadkiem podobnych wypadków, ten nabierze z pewnością innej opinji i to gorszej o wybrykach antypolskich Gdańszczan.

W ubiegłym tygodniu uchwalił Sejm gdański ustawę ograniczającą nabywanie realności w W. M. Gdańsku. Ustawa ta skierowana jest przedewszystkiem przeciwko Polakom i jest naśladowaniem praw wyjątkowych przeciwko nim z czasów panowania tu rządów niemieckich i pruskich. To też posłowie polscy z największą zaciętością zwalczali tę ustawę lecz bezskutecznie, gdyż przewagę w Sejmie mają koła hakatystyczne, które niczego się jeszcze nie nauczyły z klęski Niemiec w wojnie światowej i zachowały dawniejszą swą butę i brutalność pruską.

Przy tej sposobności warto zwrócić uwagę na to, że Polacy posiadają w Gdańsku, a szczególnie w Sopocie, wielką liczbę domów i realności. Mówią tu, iż w Sopocie około 40 proc. wszystkich kamienic i realności znajduje się w posiadaniu Polaków. To też Niemcy wołają na alarm rzekomo w obronie niemieckiego Gdańska przed „zalewem“ polskim i malują sobie to „niebezpieczeństwo“ w jak najczarniejszych kolorach.

Pomaga im w tem przedewszystkiem ich prasa, która zionie ogromną nienawiścią ku wszystkiemu, co polskie, chociaż nieraz przybiera płaszcz obłudy krzyżackiej. Najgorszymi organami są: „Danziger Allgemeine Zeitung“ i „Danziger Neueste Nachrichten“. Ten ostatni dziennik

Za spokój duszy

ś. p.

Gabrjela Narutowicza

Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej,

odbędzie się w dniu 22 grudnia 1922 roku o godzinie 10-ej z rana w kościele św. Józefa załobne nabożeństwo, na które zaprasza się wszystkie Urzędy Państwowe, samorządowe i wojskowe, instytucje i stowarzyszenia prywatne, społeczne oraz mieszkańców miasta Kalisza.

był w czasie panowania Niemiec na Pomorzu i zaraz po rewolucji najzaciętszym polakożerczym organem niemieckim obok „Geselligera" grudziądzkiego na całym wschodzie Niemiec. Do Polaków odnosił się on gorzej niż do Hotentotów lub Kafrów i drażnił ich i podszczuwał przeciw nim opinję publiczną przy każdej sposobności.

Po przejrzeniu Pomorza przez władze polskie, dziennik ten przybrał pozę bardziej obłudną i nie atakował zbytnio Polski i Polaków, licząc się z tą okolicznośią, iż władze polskie mogdyby odebrać pismu temu debit na ziemiach polskich, a szczególnie na Pomorzu, gdzie znajduje jeszcze dużo czytelników i urabia wrogą w Polsce opinję. Za ostatnio rozpowszechniane fałsze o Polsce został ten organ nareszcie zakazany na ziemiach polskich. Polacy przyjęli ten energiczny krok władz naszych z wielkiem zadowoleniem i uznaniem. Byłoby pożądanem, aby zakaz rozpowszechnienia tego pisma na ziemiach polskich rozciągnięty został na najdłuższy termin, aby pismo to utraciło swe wpływy przez zmniejszenie się jego zwolenników w Polsce.

Zamieranie prasy niemieckiej w Rzeszy pociąga za sobą i upadek pism gdańskich. Muszą one walczyć, z takiemi samemi, a często nawet z większemi trudnościami wydawniczemi, jak pisma w Niemczech. To też tutejsze pisma niemieckie coraz bardziej upadają wzgl. zmniejszają format lub wychodzą rzadziej.

Najpierw upadł organ komunistów tutejszych „Danziger Arbieter Zeitung". który początkowo nosił nazwę „Das freie Volk". Później przestał wychodzić organ socjalistów niezależnych. „Danziger Zeitung" zaczęła wychodzić od października tylko raz na dzień, gdy dawniej wychodziła dwa razy dziennie. W tym tygodniu zaprzestał wychodzić codziennie organ katolików niemieckich w Gdańsku „Danziger Volkblat" i ukazywać się będzie odtąd tylko dwa razy na tydzień.

Oprócz tego znikło z powierzchni ziemi kilka dwutygodników, wzgl. tygodników niemieckich w Gdańsku o kierunku wybitnie antypolskim i finansowanych częstokroć pieniądzmi gadzinowemi z Berlina, np. „Der Volksrat" itd.

KRONIKA.

— OPŁATEK „STRAZY OGNIOWEJ".

W niedzielę, 24 bm., o godz. 12 w południe, w sali strażackiej odbędzie się tradycyjny „opłatek". Wszyscy członkowie czynni proszeni są o punktualne przybycie, po cywilnemu.

— W DNIU POGRZEBU ś. p. G. Narutowicza, pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, tj. w piątek 22 bm. o godz. 10-ej z rana w kościele św. Józefa odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy. Nie wątpimy, że mieszkańcy naszego miasta tłumnie zejdą się w celu oddania ostatniej posługi temu, który poświęcił swe życie na usługi Rzeczypospolitej i umarł, jak żołnierz na stanowisku. Jest to obowiązkiem każdego uczciwego polaka, co kocha Ojczyznę i szanuje jej przedstawicieli.

— ZAŁOBA W KALISZU.

Z powodu dnia pogrzebu ś. p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Narutowicza, na znak żałoby, o godz. 10 rano odezwą się w piątek 22 grudnia wszystkie fabryczne i pożarne syreny w Kaliszu, trwać to będzie do godz. 10,15.

— BOLSZEWICY. w dniu 26 grudnia. Na ogólne żądanie publiczności w Sali Stow. Rzem. Chrz. Piekarska 7. czynne Tow. Spiewacze im. ś-tej Cecylji, powtarza po raz trzeci głośny dramat w 3-ch aktach, Wacława Sieroszewskiego p.t. „Bolszewicy". Sądząc po ostatnim przedstawieniu, gdzie połowa publiczności odeszła od kasy z powodu braku biletów nie ulega wątpliwości, że sala w dniu 26 grud. t.j w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia będzie wypełniona po brzegi. Bilety wcześniej do nabycia w cukierni W. p. Mayera ul. Wrocławska. W dzień przedstawienia od g. 4 pp. przy kasie.

— OBIECUJACY MŁODZIENIASZEK.

Tutejszej policji udało się schwycić młodego bo zaledwie 14 lat liczącego Józefa Szewczyka, który dokonał dwóch kradzieży. a mianowicie u Szorca Szajzera skradł męzkie buciki i tego samego dnia Adlerowi Szyji — czapkę. O ile młodzieniec ten nie będzie w porę skierowany na odpowiednią drogę, wyrośnie na wielkiego szkodnika społeczeństwa.

— PAJECZARZE.

Onegdajszej nocy nieznany złoczyńca, dostawszy się po gzymsie przez dziurę na 3 piętrze na strych ukradł stamtąd wszystką bieliznę rozwieszoną na sznurach, należącą do Leona Szewko, Górna 7.

— SAMOBOJSTWO.

W dniu wczorajszym w przedsionku P.K.U. Kalisz znaleziono bez przytomności niejaką Marję Kowalewską z Bydgoszczy, która, jak stwierdzono, napiła się sublimatu i esencji octowej w celach samobójczych Denatkę przewieziono w stanie ciężkim do szpitala św. Trójcy. Podłoże samobójstwa nieznane.

— SKUTKIEM DROZYZNY.

Niezwykle wysokie ceny świecidełek choinkowych oraz wszelkich pierników i cukrów, którymi zwykle ubierano choinkę, będzie przyczyną tego, ze tradycyjna choinka będzie jaśniała przy wieczerzy wigilijnej zaledwie w niewielu domach. Tak wię drożyznę odczują obecnie nawet i dzieci.

— ZA FAŁSZYWE ZEZNANIA.

Za fałszywe wypełnienie listy lokatorów w sprawie podatków od lokali za rok 1922 została nałożona kara w sumie 5.000 mk. na właściciela domu przy ul Widok Nr. 65 Józefa Andrzejaka.

— Z EKRANU.

Kino „MIRAZ" wyświetla od dnia dzisiejszego niezwykle piękny obraz pod tytułem „Czarny Tulipan" osnuty na tle znanej powieści Aleksandra Dumasa (ojca)). Obraz ten cieszył się niezwykłym powodzeniem w Warszawie, gdzie był przez dłuższy czas demonstrowany.

— ZWYZKA CENY GAZU.

W związku z wzmagającą się drożyzną również Miejski Zakład Gazowy zmuszony był podwyższyć cenę gazu za miesiąc grudzień na mrk. 700 za 1 mtr. sześć. dla światła i mrk. 660 za 1 mtr. sześć. dla siły.

Aczkolwiek cena powyższa jest wysoką jednakże w porównaniu do ceny przedwojennej wynosi zaledwie połowę takowej.

1 cen. węgla kosztował przed wojną w hurcie 50 kop. — 1 mtr. sześć. gazu 10 kop. czyli jedną piątą. Obecnie 1 ctn węgla (Górnośląski gazowy) kosztuje 7000 mk. — 1 mtr. sześć. gazu koszt. 700 mk. czyli jedną dziesiątą.

— NADESŁANE.

Nadchodzi wieczór wigilijny — ten wstęp do wielkiego święta Narodzenia naszego ideału Chrześcijańskiego. Węgług tradycji, nie tyle zaambarasowani jesteśmy jak spędzimy ten święty wieczór, na jakie czyny chrześcijańskie zdobędziemy się wobec braci bliźnich a ubogich, lecz jaką wyprawimy „wilję". O dwunastu daniach, jak to było niegdyś nie myślimy, gdyż inne dziś są czasy, lecz apetyt zaostrzamy sobie na rybkę i to co najmniej z 2—3 dań bo jakże to można sobie wyobrazić wilję bez ryb?.

Smutne, a tak jest. Nie wyobrażamy sobie świąt bez obżarstwa i właśnie w obżarstwie upatrujemy święto. O modlitwie, radości, bratniej miłości kto tam dziś myśli, do tego są dewotki, a gdy obliczyć co dziś kosztuje wilja, a szczególniej dla tych, którzy jej bez ryb nie uznają, włosy dębem stają, a to tymbardziej wobec cen ryb dzisiejszych i które są przepowiadane na święta mianowicie około 4000 mk. za kilo. Dziwna to rzecz z jakiego powodu wyśrubowano takie ceny na ryby. Czyżby pasza dla ryb kosztowała drożej od paszy dla bydła? Naturalnie że hodowla ryb nie pociąga za sobą i setnej części tych wydatków co hodowla bydła i trzody, a więc „paseczek" pociągnięto całą parą.

Nie widzę w tem jednak zmartwienia bo najzupełniej można wigilję uczcić bez ryb i gdyby całe społeczeństwo zrozumiałe nawet swój własny interes i zbojkotowało by rybę, ręczę, że Panowie paskarze rybaccy „powiesili by nos na kwintę".

Nie kupujmy więc na święta ryb, bądźmy solidarni, bądźmy obywatelami i ludźmi niemarnotrawnemi.

Precz z rybami. A.

Kalisz dnia 20. grudnia 1922 r.

— KRADZIEZ W POCZEKALNI NA DWORCU.

Dnia 17 b.m. o godz. 23 min. 20 podczas snu na stacji Kalisz w tamtejszej poczekalni skradziono niejakiej Zawadzkiej paczkę, w której znajdowały się 2 bluzki wełniane, biała i czerwona, jeden szalik damski. 2 pary majtek dziecinnych i inne drobiazgi Sprawcy nie schwytano.

— POŻAR NA WSI.

W dn. 9 grud. br. około godz. 16 min. 30 w gospodarstwie Piotra Kocika, zamieszkałego w kolonji Tuchan, gminy Siemkowice wybuchł pożar, którego pastwą padł mieszkalny dom drewniany kryty słomą. Wartość spalonego domu poszkodowany oblicza na sumę 100,000 mk.

— AKADEMICKA SUBLOKATORKA.

W najbliższym czasie Akademickie Koło Kaliszan wystawi trzyaktową komedję Grzymały-Siedleckiego „Sublokatorka". Temat osnuty na kanwie głodu mieszkaniowego, jaki obecnie panuje we wszystkich miastach, a przedewszystkiem dotknął Warszawę, jest aż nazbyt aktualny, a sympatyczna sielanka dwojga serc stanowi treść tej sztuki. Akcja toczy się z bajeczną wprost werwą, humor reprezentują dwaj zdemobilizowani ułani: porucznik Zygmunt Dębniewski i jego ordynans Felek, który jest istną okrasą „Sublokatorki" Role obsadzono dobrze. Exporucznikiem będzie p. E. Miller jego ordynansem p. K. Roztropowicz (junior). Studenta medycyny będzie grał prawdziwy student medycyny p. R. Dreszer, a w roli tym razem epizodycznej doktora alkoholika wystąpi p. Władysław Roztropowicz. Obsadą ról żeńskich podamy w tych dniach. Próby pod kierunkiem prof. Wł. Zarneckiego w toku. Sublokatorka była przez długi czas na afiszach teatrów warszawskich.

— STAN ZASIEWÓW W POLSCCE.

Główny Urząd Statystyczny komunikuje o stanie zasiewów w listopadzie r.b.: W ciągu pierwszej dziesięciodniówki listopada Polska w przeważnej swej części znajdowała się pod wpływem wilgotnych wiatrów zachodnich, dzięki czemu przeważała pogoda pochmurna i dżysta przyczem w zachodniej i środkowej części kraju wyższa od normalnej. W następnej dziesięciodniówce temperatura spadła poniżej normy i ilość opadów w środkowej i północno-zachodniej części kraju była znikoma.

Na skutek powyższego dzięki ustalonej pogodzie na początku listopada r.b. w północno-zach. i środkowych województwach, udało się zakończyć roboty jesienne i stan zasiewów jest tam najlepszy.

OFIARY.

Zarząd fabryki nici p. f. „La Cotonniere S-te A. R. L." złożył na rzecz Kaliskiej Straży ogniowej za ugaszenie pożaru w tejże fabryce 100 tysięcy marek.

Dożywotni honorowy prezes Straży ogn. p. B. Bukowiński złożył dla Straży Kaliskiej na koszta wyprawienia „opłatka" dla strażaków 50,000 mk.

Za powyższe ofiary składa Zarząd Straży Szanownym ofiarodawcom szczere podziękowanie.

Karol Weigt z Morawina złożył mk. 5000 na gwiazdkę dla żołnierza Pol.

Staś Wolski, Tadzik i Włoduś Szper z oszczędności swoich złożyli na gwiazdkę dla żołnierza mk. 5000, 1 parę kamaszy, baszłyk, 1 para skarpetek i 1 laskę cykorji.

Redaktor H. BRDWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.